Redakcja: Piotrze opisz swoją przygodą z piłką nożną ?

Piotr: Przygodę w Igloopolu rozpocząłem chyba w 2004 roku, przechodziłem każdą grupę młodzieżową od trampkarza do juniora. W seniorskiej piłce zadebiutowałem w 2009/2010 roku, nie pamiętam dokładnie w jakim meczu ale chyba w Ropczycach. W seniorskiej piłce jestem od ponad 10 lat.

Redakcja: Czy w międzyczasie grałeś w innym klubie ?

Piotr: Od początku reprezentuje barwy Igloopolu, ale miewałem przerwy w grze spowodowane emigracją zarobkową.

Redakcja: Miałeś okazje grać w derbach. Opowiedz o swoich odczuciach, atmosferze przed i po, co znaczą dla Ciebie derby zwłaszcza jeśli strzela się w nich zwycięską bramkę na Parkowej.

Piotr: Zgadza się. Miałem przyjemność grać w derbach, uczucie nieporównywalne z żadnym innym przeciwnikiem. Od samego rana czuć w powietrzu gęstą atmosferę derbów, następnie wyjście na rozgrzewkę przy przeważnie wypełnionych trybunach i skupienie się na możliwie jak najlepszym występie. Miałem to szczęście, że strzeliłem zwycięską bramkę na Parkowej. Co oznacza wpisanie się w takim meczu na listę strzelców dla chłopaka wychowanego na Igloopolu nie trzeba nikomu tłumaczyć.

Redakcja: Uważasz, że apogeum formy masz za sobą czy najlepsze lata przed Tobą?

Piotr: Piłkarzem „wielką gębą” to ja raczej nie będę, jeśli tylko zdrowie pozwoli to chcę grać w piłkę możliwe jak najdłużej, wzorem naszego kolegi z zespołu Damiana Sochy.

Redakcja: Twój najprzyjemniejszy moment w Igloopolu ?

Piotr: Wygrana w derbach po zdobyciu zwycięskiej bramki.

Redakcja: Twoja nominalna pozycja na boisku ? Piłkarskie zalety i wady?

Piotr: Nie posiadam stałej, wypracowanej pozycji na boisku. Śmieję się z tego, że raczej odgrywam rolę tzw. „zapchaj dziury”. Wśród zalet mogę wymienić boiskowe cwaniactwo, z racji 10-letniego stażu na seniorskich boiskach. A wśród wad no cóż – do najszybszych zawodników w Igloopolu to ja nie należę.

Redakcja: Grałeś na wszystkich możliwych pozycjach? Jeśli mnie pamięć nie myli przypadła Ci również rola bramkarza.

Piotr: Owszem grałem na każdej pozycji możliwej na boisku, stanąłem również

między słupkami własnej bramki.

Redakcja: Uważasz, że obecny zespół stać na walkę o wyższe cele niż tylko środek tabeli?

Piotr: Powiem tak, skoncentrujmy się na byciu w pierwszej 8, następnie będziemy walczyć o jak najwyższe miejsce w tabeli.

Redakcja: Jak możesz porównać pracę trenerów Zołotara i Lorka ?

Piotr: Tak naprawdę z trenerem Zołotarem pracowało mi się bardzo dobrze podchodził do każdego treningu na 110% a trener Lorek jest dopiero od 2 miesięcy w drużynie, więc ciężko na ten moment jednoznacznie porównać tych dwóch Panów. Czas pokaże.

Redakcja: Czy uważasz, że obecny skład Igloopolu jest mocniejszy teraz niż przed wstrzymaniem rozgrywek? Czy powracający po kontuzji Lamparty i Machnik będą jeszcze w stanie przydać się drużynie? Filozofia budowana drużyny o włączanych do składu juniorów i doświadczonych wychowanków z wyższych lig (Nalepka, Drobot) jest lepszym rozwiązaniem niż ściąganie do zespołu zawodników z zewnątrz (Dziewit, Zaskalski, Obłoza itp.)

Piotr: Tak naprawdę skład mamy stabilny każdy z nas jest już ograny w tej 4 lidze chłopaki nabrali doświadczenia a co do kolegów powracających po kontuzji to jak Konrad i Kamil dojdą do siebie rywalizacja w drużynie się zwiększy, co tylko sprzyja podniesieniu poziomu drużyny. Przemek Nalepka i Aleksander Drobot to na pewno lepsze wzmocnienie niż wspomniana trójka, tym bardziej, że są to chłopaki związani z klubem.

Redakcja: Skąd ksywa "dziadek" ?

Piotr: To jeszcze jak miałem pewnie z 4 lata albo i mniej, chłopaki śmiali się z mojego specyficznego głosu, a także solidnych braków w uzębieniu.

Redakcja: Dziękuję za rozmowę.

Piotr: Dziękuję również i pozdrawiam.

Autor: Łukasz